Nr. 32. Lwów, 6. Sierpnia 1876 — Niedziela. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.
Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr.
półrocznie . . . . 7 „
ćwierćrocznie . . . . 3 „ 50 c.
miesięcznie . . . . 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr.
cwierćrocznie . . . . . . 3 „
półrocznie . . . . . . 6 „
rocznie . . . . 12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Insoraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ na miesiąc Sierpień we Lwowie . 1 zł.
Na prowincji z przesyłką . 1 „ 20 ct.
Od 1go Sierpnia do końca roku na prowincji z przesyłką 5 zł. 80 ct.

Ekspedycja i administracja znajduje się w domu p. Wieczyńskiego przy ulicy Sobieskiego obok sklepu Kühmajera.

Lwów 4go sierpnia.

Rozwiązanie sejmu galicyjskiego nastąpi dnia 25 sierpnia, a wybory nowe mają być rozpisane albo z końcem września albo z końcem października. Pod tym względem nie ma dotąd pewnej wiadomości, jakkolwiek pewność w tym razie byłaby już dziś bardzo pożądaną. Czynności komitetu centralnego postępują równie naprzód; doniesienia z prowincji także brzmią dość pomyślnie. Powiaty, w których dotąd nie zawiązano komitetów okręgowych, pomyślą zapewne wobec tak bliskiego już terminu wyborów o wczesnem rozpoczęciu roboty. — Doświadczenie pouczyło nas, że zwlekanie przygotowawczych czynności na ostatni moment, wydaje fatalne skutki. Zdanie, jakoby wszystko dało się zrobić w ostatniej chwili, okazało się tylokrotnie mylnem i w skutkach swych zgubnem. Zwlekanie takie pozostawia zbyt wiele czasu wolnego różnorodnym ambicjom, któreby wobec wczesnej organizacji wcześnie też umilknąć musiały. —

W sprawie wyboru posła z Drohobycza, otrzymaliśmy list, który podajemy poniżej. Zawiera on myśl bardzo szczęśliwą, bo rozwiązuje dwie trudności naraz: Kwestję wyboru Antonewycza w Drohobyczu i kłopot z kandydaturą ministerjalną we Lwowie. Oto słowa naszego korespondenta:

Drohobycz 3. sierpnia 1876.

Ponieważ wybory do sejmu stoją tuż przed nami, przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli przedstawię wam stan naszego miasta w kierunku przyszłych wyborców. Już to z miastem naszem niefortunnie sobie postępują; gdyż byli posłowie nasi pp. Koczyndyk Dymitr i Dr. Wolski Ludwik obaj złożyli mandaty swe przed ukończeniem kadencji, a dlaczego? Po ustąpieniu Dra. Wolskiego kandydowali o krzesło poselskie Dr. Henryk Jasieński i ks. Antonewycz. Ostatni za pomocą żydów, którzy stanowią wraz z moskalofilami połowę wyborców, przeszedł, a jak się w sejmie sprawował, to najlepiej uwidoczniła tegoroczna sesja, gdzie na każdem posiedzeniu rzucał się jakby bez zmysłów na wszystko, co polskie i ruskie a każdy wniosek choćby najpożyteczniejszy, skoro tylko wyszedł ze strony polskiej — znalazł w nim odrazu najzaciętszego wroga. Owoż powinno wszystkim na tem zależyć, aby podobnego człowieka uczynić nieszkodliwym a to nie wybierając go do sejmu. I prawdopodobnie stanie się to przy tegorocznych wyborach, gdyż nawet żydom szamotanie się i rzucanie się ks. Antonewycza było nie na rękę, i wstydzą się oni istotnie, iż rękę przyłożyli do wyboru tego. Lecz idzie teraz o to, kogo na miejsce ustępującego wybrać, skoro Polacy i Rusini nie stanowią większości, a Żydzi różnemi sposobami i solidarną agitacją rozstrzygają sprawę. Należy przeto takiego przedstawić kandydata, który zjedna sobie i głosy żydowskie. A ponieważ Lwów nie wybierze zapewne ministra Dra. Ziemiałkowskiego, gdyż Lwów powinien stanowczo przeciw ministerstwu wystąpić opozycyjnie na skutek ciągłych ze strony tegoż ataków przeciw naszej i tak szczuplej autonomji, zatem kandydatem najodpowiedniejszym, którego mógł wyrugować ks. Antonewycza, byłby p. dr. Ziemiałkowski. Wprawdzie p. Ziemiałkowski w sejmie i tak nic nie robi, bo zaledwie na 5—8 dni przyjeżdża do Lwowa na sejm, lecz przynajmniej miałby tę zasługę, że unieszkodliwiłby wybór tak szkodliwego człowieka, jakim jest były poseł drohobycki. Jeżeli p. Ziemiałkowski i tak żadnej korzyści dla kraju nie przysparza, to przyjęciem kandydatury w Drohobyczu choć w cząsteczce przyczyniłby się do usunięcia istniejącego dziś złego. Stając zaś we Lwowie jako kandydat p. Z. przyczyniłby się jedynie do roznamiętnienia agitacji wyborczej, gdyż Lwów dałby sobie największe świadectwo niedołęztwa, gdyby wybrał na posła członka tak wrogiego nam ministerstwa.

Z obrad nad kwestją wschodnią w parlamencie angielskim możemy wywnioskować, że Disraeli jest zdania, iż nadarza się dogodna sposobność do upokorzenia Rosji i obronienia Indyj w Konstantynopolu; zabiegom lorda Derby zawdzięczać należy na ten raz, że pokój europejski nie został dotąd naruszony. Że wszakże różnica zdań między Anglją a Rosją przybiera ostry charakter, to nie jest tajemnicą, kwestja wschodnia przedstawia się w tej chwili jako pojedynek między Disraelim a Gorczakowem. Główną zaś przyczyną trwania dotąd pokoju jest przedewszystkiem stanowisko państw neutralnych, a mianowicie Austrji, Niemiec i Francji. Gdyby Rosja pewną była poparcia ze strony któregokolwiek z wielkich mocarstw, to Gorczakow pewno nie wahałby się uciec do ostatnich środków. Ale Rosja znalazła się izolowaną w swych zapędach do akcji energicznej. Tymczasem sprzeczność między Anglją a nią coraz bardziej się wzmaga. Z jednej strony widzimy usiłowania podburzania ludności mahometańskiej na Kaukazie, z drugiej utrzymują, że Gorczakow miał się wyrazić, iż status quo w Turcji nie może być już poczytywany jako leżący w zakresie możebności. Znaczyłoby to, że Rosja nie chce ustąpić Anglji. Nim przyjdzie do formalnego złamania zasady nieinterwencji, widzimy że Anglja i Rosja jak gdyby wiodły już z sobą wojnę pośrednio, podbudzając fanatyzm stron bezpośrednio interesowanych.

Donoszą z Petersburga pod d. 30. z. m. że przygotowania wojenne odbywają się w Rosji z większą energją, a mianowicie, nakazano dowódzcom wojsk nie udzielać żołnierzom urlopu, chyba w wypadkach wyjątkowych i na czas jak najkrótszy. Zarządzenia te uważają w kołach wojskowych za objaw przejścia w stan wojennego pogotowia. W razie gdyby się widoki wojny powiększyły, postawi Rosja korpus w Kamieńcu podolskim — tudzież dwa znaczniejsze oddziały, jeden w Zmiezynu a drugi Kusiatynie, które to miejscowości okazały się w sebastopolskiej wojnie, jako szczególniej przydatne na stacje etapowe. Obawa, aby Turcja nie starała się wywołać polskiego powstania w zabranych krajach jest w kołach rządowych bardzo wielką. Żandarmom, straży i urzędom granicznym zalecono w drodze poufnej pilne czuwanie nad osobami z Turcji przybywającemi. Również nakazano władzom odnośnym, by uwagę zwróciły na stan zachodnich kolei, i w tym celu częste przedsiębrały inspekcje.

Sprawa projektu aneksji Bośnji przez Austrję pozornie ucichła, a nawet pojawiły się zapewnienia, że taki projekt nigdy nie istniał. Mimo to, w sferach wyższych wiedeńskich myśl ta istnieje, jak to dowodzi żarliwość, z jaką Fremdenblatt przemawia za tym projektem. Węgrzy jeszcze ciągle protestują przeciw temu, a dzienniki ich upatrują w tem niebezpieczeństwo dla korony węgierskiej. Wiedeńskie dziennikarstwo toczy o tę sprawę między sobą także zaciętą walkę. — Oto próbka tej polemiki „Fremdenblattu„ z „Nową Pressą“: „Nie mamy wcale ochoty spierać się o los Bośnji z mollachami, którzy głoszą na Kolowratring „świętą wojnę“. Jedno tylko postawimy im po przyjaźni zadanie, a mianowicie, że aneksja Bośnji nie wymagałaby takich ofiar od publiczności austrjackiej, ile ją n. p. kosztowało zachwalanie losów tureckich i że choćbyśmy musieli zabrać Bośnję, w najgorszym razie nie kosztowałoby nas to tyle, ile kosztowali Turcję niektórzy patronowie „N. fr. Presse“.

O wpływie Niemców na rząd rosyjski i na cara pisze korespondent „Czasu“ z Berlina co następuje: „Nigdy nawet w czasach mikołajowskich wpływ niemiecki i stronnictwo niemieckie nie było silniejszem w Rosji jak obecnie“, mówił mi świeżo przybyły z Petersburga jeden Rosjanin wysokiej rangi i należący do najwyższej arystokracji. Nigdy my Rosjanie nie mieliśmy stanowiska bardziej chwiejnego i mniej wpływowego. Cesarz jest otoczony, strzeżony i owładnięty przez Niemców, którzy mają przewagę w całem cesarstwie, w armji, w administracji, owładnąwszy najważniejsze stanowiska zapewniające im olbrzymi wpływ. Niepodobna dziś oddziaływać przeciw nim i wyzwolić się od ich przewagi. Jak długo cesarz Aleksander żyje, ten stan rzeczy nie może się zmienić; Niemcy są naszymi panami. Rosjanie wyrzekają na to, ale muszą stan ten znosić. Następca tronu, człowiek słabych zdolności, jest bardziej obojętnym niż to rozgłaszają, Lubi on używać i nietroszczy się o wiele więcej. Mniemana jego nienawiść do Niemców była mu niesłusznie przypisywaną, jakkolwiek to uczucie otoczenie jego chciałoby mu wpoić. Utrzymują, że nie lubi on spraw politycznych i życia pracowitego, i że chwila w której on wstąpi na tron, będzie chwilą zmiany formy rządu Nada bowiem chętnie konstyjucję, aby być swobodniejszym i mieć mniej odpowiedzialności.

Mówiono wiele o wpływie W. księżny Dagmary na umysł męża. Obecnie wpływ ten ustał całkowicie. Utrzymują, że W. ks. jest nieszczęśliwą. Przyszłość jest bardzo niepewną. Wszystko zawisło od tego, kto zdoła wywierać wpływ na przyszłego cesarza, i potrafi mu się przypodobać, ulżywając mu w ciężarze rządzenia.

„Gaz Kolońska,“ organ bardzo oględny, zawiera w ostatnim swym numerze następującą wiadomość: „Niejednokrotnie już rozchodziły się pogłoski że Murad nie żyje. Dziś telegrafuje nam jeden z naszych pa-

---

O serbskiej epopei narodowej.

Po każdym rozgromie siadają na pogorzeliskach serbskich guślarze i śpiewają rozbitkom o szabel brzęku i krwi rozlewie. — Guślarze ci, podobni do Homera nędzą i ślepotą, jak powiada Mickiewicz, stworzyli jedną z najświetniejszych kreacji słowiańskiego ducha, wspaniałą epopeę serbską. Dziś, kiedy w poezji zmanjerowanej do przesytu dawno już minął sezon swobodnej a naiwnej pieśni ludowej, trudno pojąć ten zapał, z jakim w swoim czasie przywitano wspaniałe rapsodje serbskie. Ale w zaraniu stulecia, kiedy dopiero zaczęto zwalczać zastępy klasycyzmu, kiedy zamiast martwych posągów greckich zażądano prawdy i natury, wielki śpiewnik serbski Wuka Karadżicza wywołał powszechne uniesienie. Dumny Goethe przetłumaczył z włoskiego serbską pieśń o żonie Azan-Agi, a wślad za nim wskazał Herder na homerowską dykcję pieśni południowo-słowiańskiej. Zbiornik Karadżicza zwrócił na siebie uwagę mężów jak Grimm, Kopitar, Szafarzyk, Ranke i Laboulaye, twórczym narodem zainteresowały się zdrowe umysły, celniejsze pieśni przetłumaczono na wszystkie języki cywilizacji. Poezja serbska stała się od razu terminem w literaturze europejskiej.

Czemuż zawdzięcza ta pieśń gminna, wykołysana w wiekowej niewoli, europejskie swe stanowisko i sympatję narodów? — Oto swej klasycznej przedmiotowości i posągowej rzeźbie swych obrazów. Poeta stoi zawsze wyżej, niżeli przedmiot pieśni. Śpiewając o wielkich walkach ojców z wrogami, nie zapala się do gorących dytyrambów, a rysuje olbrzymów przeszłości z równym spokojem jak Homer swoich Greków. Sama postać pieśniarza robi wrażenie greckiego rapsodu. „Kto serbskie pieśni bohaterskie“ mówi Kanitz, gruntowny znawca Serbji, słyszał na ich najwłaściwszej ziemi, na Czarnogórze, z ust sędziwego, w grubą strukę odzianego żebraka, jeżeli tym pieśniom towarzyszy jednostrunna guśla, tego uderzy więcej niż przypadkowe podobieństwo serbskiej pieśni z grecką rapsodją i przypomni mu się naraz Iljada i Odysea“.

Olbrzymi materjał, złożony w publikacjach Karadżicza, podzielił Miklosicz na dwa działy, na pieśni żeńskie i pieśni junackie, czyli bohaterskie. Pierwsze z nich nie mają wielkiego znaczenia, o ile tyczą się śpiewów czysto kobiecych. Talvi chwali wprawdzie jako główny ich żywioł wesołość i przeźroczysty spokój ducha, ale kobieta w patryarchalnej Serbji ma zbyt bierną rolę, aby jej wieszczenia mogły mieć więcej niżeli miejscowy lub etnograficzny interes. Natomiast pieśni bohaterskie są prawdziwą arką przymierza, z którą rozbity rajas uchodził przed tyranją begów w zamglone góry, a z tysiąca fragmentów rozsianych po gór szczytach, można odwzorować całą krwawą przeszłość Serbji.

Pieśni serbskie są bardzo dawne, a niektóre sięgają czasów przedchrześcjańskich, cytują bowiem mnóstwo istot fantastycznych pozostałych zapewne z pogańskiej mitologji. Bezsonow łączy epopeę serbską z bułgarską, i dzieli całokształt na trzy okresy: na wiek trwający aż do utraty niepodległości, na walkę o wolność po śmierci Łazarza i na perjod Uskoków i hajduków. Zachowała się jednak także w legendarnej szacie tradycja pieśniarska o cesarzach Trajanie i Konstantynie, o matce ostatniego Helenie i o św. Sawie. Ciekawą jest legenda o Trajanie, przypomina bowiem grecką baśń o Ikarze. „Kral Trojan miał za Sawą w Mitrowicy kochankę, którą codziennie odwiedzał. Daleka to wprawdzie droga, ale Trojanowi było lekko, miał bowiem trzy głów i skrzydła. Jednakże wrogowie znalazłszy go w Mitrowicy, zamknęli drzwi rano i otworzyli je dopiero w południe, a gdy następnie Trojan do zamku swego chciał odlecieć, stajały skrzydła woskowe w promieniu słońca a Trojan upadł nieżywy.“

W miarę rozwoju serbskiej potęgi rozszerzają się także i ramy epopei. Panowanie Duszana (1336—1355) stanowi złoty wiek historji serbskiej; zwycięzki oręż jego owładnął cały Bałkan. To też Duszan jest w pieśni narodu uosobieniem siły a fantazja poety ubiera bohatera w nadludzkie przymioty. Wszakże na odwzorowanie tej pysznej postaci nie wysilił się epiczny jenjusz Serbji z taką potęgą, jak na cały szereg olbrzymich rapsodyj o carze Łazarzu i Kosowem polu, grobie niepodległości serbskiej (1389). Tutaj twórca gra na całej skali ludzkich uczuć, nie tracąc przytem heleńskiej miary; najgłębszą religijność zespoloną z tytaniczną odwagą i pogardą życia, patrjarchalną miłość rodzinną i zdradę narodu opiewa spokojnie bard słowiański na szerokiem kaulbachowskiem tle wrzawy wojennej.. Wielki pochód narodowy kończy się upadkiem narodu; smutną spuściznę po ojcach obejmują bohaterowie drugiego okresu epopei serbskiej, a najdzielniejszym epigonem jest heros serbski Marko Kralewicz, w którym krystalizuje się nowa idea narodu, idea zemsty i odwetu. Pieśni z tego okresu opisują z przerażającą prawdą anatomiczną okrucieństwa Turków, które Serbowie wytrzymują z niesłychaną odwagą, i w żadnym perjodzie nie występuje tak dobitnie jak tu rasowa różnica między chrześcjaninem a muzułmanem. Marko Kralewicz jest ulubieńcem narodu i jego śpiewaków; toteż i w trzecim okresie — w 18 stuleciu — pieśń serbska ubiera w jego wawrzyny Uskoków i hajduków, którzy z gór i nadbrzeży rzucali między uciśnionych braci zarzewie powstania.

W każdym z tych niezliczonych ruchów, które poprzedzały wyzwolenie Serbji w 19 stuleciu, główną dźwignią, głównym wodzem była tradycja narodowa przechowana w wiekowej epopei, pełnej wspaniałych obrazów przeszłości. A kiedy następnie popalono włoście rajasów, to zawsze wylatywała jak gołąb z pożaru nowa rapsodja, która z poprzedniemi wiązała się w jeden wielki poemat. Lecz nietylko co do ducha istnieje łączność między pieśniami serbskiemi różnych okresów, ale i ze względu na

ryzkich sprawozdawców, że dowiedział się ze źródła zwykle dobrze poinformowanego że Murad umarł 28 lipca, że wielki wezyrat będzie zniesiony, a w miejsce tego utworzony zostanie urząd prezydenta rady ministrów, że ministrowie wojny i spraw zagranicznych zostaną zmienieni, że wszystkie poselstwa tureckie zostaną zniesione i zastąpione przez proste urzędy chargés d' affaires; nakoniec że Porta przyjęła pośrednictwo Anglji pod warunkiem że wojsko jej zachowa swobodę ruchów podczas układów." Trzeba jeszcze zaczekać na potwierdzenie tak ważnych wiadomości.

Ciekawe szczegóły zawiera jedna korespondencja z Pery do „Allg. Ztg." Jeszcze przed demonstracją Serbów w Konstantynopolu, pisze korespondent, dochodziły do sułtana Abdul-Azisa nieokreślone pogłoski, na których zasadzie rozkazał on uwięzić księcia Murada i jego brata. Więzienie to zupełnie samotne, trwało 28 dni podczas których Murad w ciągłej obawie śmierci nie spał prawie usiłując nadmiarem gorących napojów trwogę swą stłumić. Bezpośrednio potem nastąpiła zmiana tronu, a po niej zaraz korespondencja ze stryjem i śmierć tego ostatniego, po kilku zaś dniach zamordowanie dwóch ministrów. Ciosy te, jeden po drugim następujące, szkodliwie oddziałały na umysł sułtana; w majaczeniu ciągle mu się wydawało, że otoczony jest mordercami. Dzięki stosownej pomocy lekarskiej stan ten ustał już od kilku tygodni, tak, że sułtan zajmuje się sprawami, podpisuje papiery, a nawet grywa na fortepianie; używa morskich kąpieli, robi wycieczki na Bosfor, słowem, że z całej słabości pozostało mu tylko pewne fizyczne i moralne osłabienie, któro także może ustąpić najdalej w ciągu miesiąca. O rozmiękczeniu mózgu nie ma nawet mowy, tem mniej o rejencji lub też zmianie tronu wskutek abdykcji na rzecz Abdul-Hamida. Ten ostatni jest słaby na umyśle; drugi brat jego również; reszta rodziny jest suchotnicza a jeden z jej członków jest nawet bliskim śmierci. Syn zmarłego Abdul-Azisa, Yussuf Izzedin jest w suchotach, jednem słowem cała generacja przedstawia smutny rezultat ekscesu ojców i matek Czerkiesek, które wszystkie umierały na suchoty.

Korespondencja „Kroniki Codziennej".

Szumla d. 26go lipca.

O powstaniu w Bułgarji smutne mam dla was wiadomości. Z początku ajenci serbscy wywołali ruch znaczny, tysiące ludu chwyciło za broń, nie było jednak nikogo, coby nadał ruchowi temu charakter pewny, ktoby go ujął w karby organizacyjne, to też wojskom tureckim udało się szybko zgnieść prawie zupełnie powstanie bułgarskie. Brutalność i okrucieństwa ze strony Turków przechodzą wszelkie pojęcia; formalnie pastwiono się nad biednym ludem. Popłynęło krwi wiele. Obecnie są na porządku dziennym narzekania na Rosję, że opuściła Bułgarję, jak Grecję w powstaniu kandyjskiem. Żal, rozczarowanie i rozpacz owładnęła ludnością. Zgnieciona patrzeć się musi spokojnie jak uzbrojenia Turcji postępują i jak wojska tureckie bez przeszkody ciągną ku serbskiej granicy. Z pułków egipskich ma tylko jeden wyruszyć do Serbji, reszta jak mówią do Karsu.

WOJNA.

Z teatru wojny doszły nas do tej chwili następujące wiadomości:

O wypadkach na turecko-czarnogórskiej widowni boju otrzymuje „Polit. Corr." następujące sprawozdanie z Raguzy: „Jak już wczoraj donoszono, próbował Muktar basza z Trebinji przyjść w pomoc zagrożonemu przez Czarnogórców Bilekowi. Znalazłszy jednak obie do Bileku prowadzące drogi silnie obsaczonemi przez korpus Peka Pawłowicza, mianowicie w pozycjach, któreby mu trudno było sforsować, powrócił tego samego dnia do Trebinji, tem bardziej, że przeszło 8000 Czarnogórców obozujących obok Lubowiru, zagraża Trebinji i że połączenie Bileku z Mostarem zostało już odcięte. Czarnogórcy nietylko, że ostrzeliwają Bilek, ale miejscowość, zizolowana na wszystkie strony, cierpi na brak żywności i wody. Wskutek tego jest ludność turecka w Trebinji zfanatyzowaną."

Wedle wiadomości z Raguzy nadeszłych, opuścił czarnogórsko-hercegowiński oddział popa Mussicza drogę z Kleku do Hercegowiny, a obsadził natomiast 2go b. m. wszystkie z Raguzy do Trebinje wiodące komunikacje, celem przeszkodzenia dostawy żywności. Dnia 3go b. m. przejęto już kilka transportów udających się z Raguzy i Canak do Trebinje; — ragusscy liweranci wojsk tureckich widzą się zmuszonymi zaniechać dalszych liweruuków.

Przed odejściem swem zawezwał Mussicz dnia 31 z. m. garnizon turecki w Utowo do kapitulacji w przeciągu 24 godzin, grożąc, iż w razie przeciwnym szturm zostanie przedsięwziętym. Dnia 1 b m. podpalili Turcy Utowo i cofnęli się do Stolaczu.

Siedmset katolickich Orahowaczan, Zatrepczan i Drekalowiczan, walczących dotąd w szeregach tureckich, połączyło się z Czarnogórcami.

Wiadomości z Bośnji nadeszłe donoszą o nowych utarczkach stoczonych tamże przez powstańców z milicją Mustafy beja, z czego wypływa, że się powstanie bośniackie, ośmielone klęskami Muktara w Hercegowinie, na nowo ożywiło. — Jakie stanowisko wobec tego zajmą niesprzyjający powstaniu bośniaccy katolicy tego przewidzieć nie sposób; dotychczas objawia się niechęć ich dla powstania tylko wiernopoddańczemi protestacjami, na które franciszkanin Fra Grogo Martic, osobistość wielce wpływowa, zbiera pomiędzy ludnością podpisy.

Położenie Muktara zupełnie osaczonego w Trebinje staje się wprost rozpaczliwem. Wobec braku żywności nie pozostaje mu nic jak przedarcie się na terytorjum austrjackie. Również niefortunnem jest położenie Bileku, cierpiącego na brak żywności i wody.

Według raportu brygadjera Horwatowicza stoczył tenże dnia 30. z. m. w okolicy Kniazowaczu w silnych pozycjach z Turkami zwycięzką potyczkę. Turcy mieli ponieść znaczne straty w zabitych i wziętych do niewoli, między któremi jest 170 Czerkiesów.

Z Belgradu donoszą pod dniem 3 bm. Obiega tu pogłoska przez rząd nie zaprzeczana o zajściu wielkiej bitwy nad Timokiem o pół mili od Zajcaru, w której Osman basza miałby pobić serbskie wojska. Zapytywany o to minister spraw wewnętrznych oświadczył, że Leszjanin zajmuje zawsze jeszcze Zajcar. Niepokój jest bardzo wielki.

Później nadeszła urzędowa depesza konstatuje zajście szeregu kilkudniowych utarczek miądzy Horwatowiczem a Turkami w okolicy Kniazowacza, nie podając bliższych szczegółów o rezultacie. Czerniajew wraz z naczelnikiem jeneralnego sztabu Bekerem ma się znajdować w Zajcarze.

Z nad Driny nadesłano pod d. 1. b. m. urzędową depeszę, donoszącą, że d. 1. b. m. wojsko tureckie zaatakowało Mały Zwornik, który to atak został przez Serbów zwycięzko odpartym.

Z powyższych wiadomości okazuje się że korpus Sulejmana-baszy, który wtargnął na terytorjum serbskie pod Pandirelo połączył się w okolicy Ponoru z korpusem Achmeda Ejuba-baszy, który przekroczył był granicę pod Gramadą. Połączenie to odbyło się wśród ciągłych krwawych utarczek w których Turcy według własnych zeznań znaczne ponieśli straty. Czerniajew zajmuje w obec tego prawdopodobnie silną pozycję Zatarnicę z kąd posiłkować może równie łatwo Zajcar, jak i wojska pod Kniazewaczem stojące.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Zapiski djecezjalne. Ks. Hilary Gmytryk, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony został na administratora gr. k. probostwa w Prelukach. — Ks. Józef Czyżowski, były zawiadowca gr. kat. probostwa w Kupczyńcach, przeniesiony został w tej samej własności do gr. kat. probostwa w Kalnem. — Ks. Modest Chomiński, dotychczasowy wikary przy gr. kat. probostwie w Rozdole, objął zawiadowstwo gr. kat. kapelanji w Niesłuchowie. — Ks. Jan Hańkiewicz, pleban obrz. gr. kat. w Oknie, umarł dnia 14. czerwca b. r. przeżywszy lat 72. Do parafji opróżnionego wskutek tego zgonu probostwa w Oknie należy przeszło 1000 dusz. Patronem jest pan Władysław Fedorowicz. — Ks. Michał Bilinkiewicz, pleban obrz. gr. kat. w Dołkopolu, umarł dnia 13 czerwca b. r. przeżywszy lat 58. Do parafji tego probostwa należy przeszło 1300 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. rząd. — Ks. Michał Marmorowicz, były kapelan konsystorjalny, przeznaczony został na zawiadowcę gr. kat. kapelanji w Kaliszu. — Ks. Aleksy Malarkiewicz, nowowyświęcony kapłan, został koadjutorem chorego gr. kat. plebana w Felsztynie, ks. Józefa Paryłowicza. — Ks. Piotr Matkowski, były gr. kat. pleban w Laszkach górnych, otrzymał kanoniczną instytucję na gr. kat. probostwo w Snowiczu, zaś ks. Andrzej Ślepogórski dotychczasowy gr. kat. pleban w Snowiczu, instytuował się kanonicznie na probostwo w Laszkach górnych.

Kancelarja Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, znajduje się od dnia 1. sierpnia b. r. przy ulicy Teatralnej l. 3. piętro I. o czem sekretarjat Towarzystwa strony interesowane uwiadamia.

Turecka rozprawa karna. Dnia 17. z. m. odbyła się w Ruszczuku pierwsza jawna rozprawa karna, zupełnie na sposób europejski, w sprawie przywódców bułgarskiego powstania. Przy stole mającym kształt podkowy zasiadł jako przewodniczący Hakki basza, po lewej stronie sędzia śledczy i prokurator, po prawej obrońca, Elia Effendi. Wszystkie te osoby zostały przez rząd zamianowane. Obok zajął miejsce jeneralny gubernator, dygnitarze wojskowi i konsulowie. Miejsce dla publiczności przeznaczone zajęli Turcy, Bułgarowie i obcy różnych narodowości. W liczbie oskarżonych, których jest 17. znajduje się naczelnik gminy, nauczyciel, trzech kupców, rzemieślnicy i chłopi. Prokurator oskarża podsądnych o udział w bułgarskiej ekspedycji do Kozladi austrjackim parowcem „Radecki", zarzuca im, że byli przywódcami band, naczelnikami rozmaitych komitetów rewolucyjnych, że palili tureckie wsie, zabijali mieszkańców — że w ogóle podnieśli broń w celu obalenia istniejącego porządku publicznego i wnosi skazanie ich na śmierć przez szubienicę. — Obrońca usiłuje przedewszystkiem wykazać, że podsądni nie byli zaburzycielami porządku publicznego lecz ofiarami zaburzenia i sprzeciwia się stanowczo ukaraniu ich śmiercią. Śmiałe przemówienie jego przyjęto oznakami zadowolenia. — Po 3 godzinnej naradzie trybunał odmówił żądaniu prokuratora, aby obwinionych ukarać śmiercią i skazał pięciu z nich na dożywotnie więzienie, dwóch na 15 lat, a pięciu na 5 lat więzienia; jednego uwolniono, oddając go pod dozór policyjny. — Ludność objawiła żywe zajęcie się tą nowością w postępowaniu sądowem, zachowała się jednak w porządku wzorowym.

Garibaldi otrzymał następujący adres: „Serbsko-Bułgarska" i „Bośniacko-Hercegowińska młodzież do sławnego Józefa Garibaldego, protektora uciśnionych na Wschodzie. Do ciebie wielki patrjoto włoski, największy mężu naszego stulecia, dzierżący sztandar niepodległości i wolności, adresujemy nasze życzenia i dziękczynienia. Wzruszony naszem nieszczęściem, wystosowałeś wezwanie do młodzieży pełnej ducha wolności, zwróciłeś się do rodaków swych i poleciłeś im, aby wzięli udział w walce przeciw tyranji półksiężyca. Tysiączne dzięki Tobie za to, sławny mężu, pojmujący nieszczęście uciśnionych, i wierzaj nam, że z największą dumą przyjmiemy w szeregi nasze godnych synów Italji, których krew goreje dla prawa i sprawiedliwości, dla dobra ludzkości i wolności świętej. Prawo i Bóg z nami! Zwyciężymy stuletniego naszego wroga i ciemięzcę, którego nawet mocarstwa uważają jako nieprzyjaciela wszelkiego postępu i wszelkiej reformy społecznej, jednem słowem zwyciężymy nieprzebłaganego wroga cywilizacji i społeczeństwa naszego stulecia. A kiedy Serbja, Bułgarja, Bośnja i Hercegowina zostaną przywrócone wolności, polityczny nasz ustrój nie zatrudni Europy, będziemy bowiem wedle jej rad postępować; jednakże na każdy wypadek chcemy zrzucić znienawidzone i piekelne jarzmo Ottomanów".

Wyższy lekarz sztabowy dr. Mundy, który objął naczelne kierownictwo serbskiej służby sanitarnej, wystosował z Belgradu następujące pismo do austrjackich lekarzy wojskowych: „Koledzy! Historja wojen ostatnich lat 25 nie wykazuje podobnego braku personalu lekarskiego jak obecna serbsko-turecka wojna. Jeżeli dziś zwracam się do was z prośbą, abyście pospieszyli z pomocą dla cierpiącej ludzkości i w tym celu postarali się o dłuższy lub krótszy urlop, to mogę wam obiecać najuprzejmiejsze przyjęcie i rzadkie zdobycze lekarskie tak w służbie polowej jak i sanitarnej. Co się tu nauczymy praktycznie, przyda się wyśmienicie nietylko uciśnionym bojownikom Serbji, lecz prędzej czy później także żołnierzom własnej naszej ojczyzny. Ekonomiczne stosunki objaśni wam dr. Modosz w Wiedniu, jest bowiem do tego upoważniony ze strony rządu serbskiego. Byłbym dumny, gdyby to wezwanie moje nieprzebrzmiało bez skutku. Zaufanie, jakiem darzyliście mnie w niejednej poważnej chwili, każe mi spodziewać się, że będziecie mi pomocnymi i w tej wojnie, która ze względu na okrucieństwa nie ma równej sobie w historji świata. Każdemu wojskowemu lekarzowi otwiera się tu zakres najszlachetniejszego działania Belgrad 1. sierpnia. Tymczasowy naczelny lekarz polny serbskich armji: Dr. Mundy".

Grobowiec Rufina Piotrowskiego. Jeden z młodszych krakowskich rzeźbiarzy pan Kurzawa wykończył w tych dniach dzieło większych rozmiarów, a mianowicie grobowiec Rufina Piotrowskiego, który ma być ustawionym w Tarnowie. Artysta w pięknym tym utworze złożył nowy dowód pełnego przyszłości talentu. Ponieważ ostateczne ustawienie grobowca zależy od wpływu ze składek na ten cel zbieranych przez komitet zajmujący się budową pomnika, bylibyśmy więc szczęśliwi, gdyby niniejsza wzmianka nasza do pomnożenia tych składek się przyczyniła.

Z Watykanu. Zdrowie kardynała Antonellego polepszyło się wedle „Agencia Stefani".

Jubileusz kroacki. Na dniu 9. października jako w 800 letnią rocznicę koronacji Zwonimira na króla kroackiego, odbędzie się w Zagrzebiu okazały jubileusz, do którego osobny komitet poczynił już obszerne przygotowania. Na czele komitetu stanął znakomity pisarz i patrjota Kukuljewic-Sakciński.

Osman basza jest węgrem i nazywa się Farcas *recte* Wolf. Osman basza walczył w latach 1848/9 w szeregach armji honwedów i wtenczas zmienił swoje nazwisko Wolf na Farkas. Walczył pod komendą Bema i awansował na porucznika. Z Bemem przeszedł Farkas na terytorjum tureckie i został muzułmaninem. Posiadając rozległe wiadomości lingwistyczne został profesorem w wojskowej akademji w Konstantynopolu; dostąpił zaszczytu uczenia synów sułtana. Podczas wojny tureckiej Osman, który już był bejem, miał poruczoną korespondencję międz turecką a francuską i angielską armją; po wojnie został Osman bej wyniesiony do godności baszy.

Kossuth, który już zupełnie wyzdrowiał, nie zajmuje się wcale polityką. Studja botaniczne są jego jedyną rozrywką.

Spuścizna młodej dziewczyny. Pod tym tytułem czytano tymi dniami w dziennikach paryzkich następujące doniesienie: Ostatniej niedzieli zwracał uwagę mieszkańców pewnego domu przy ulicy St. Honoré kanarek latający przed oknami ze zwitkiem papieru na szyi. Kiedy go ujęto, przeczytano następujące słowa: „Biedna i chora, bez zatrudnienia i pomocy, nie wiem, dokąd podążyć. Mam dopiero lat dwadzieścia a widoki, które mi pozostają, napełniają mnie zgrozą. Postanowienie moje jest nieodwołalne — dzisiejszej nocy skończy się wszystko. Jedynym przyjacielem którego miałam na świecie, jest ten kanarek. Proszę tego, kto go złapie, aby go starannie pielęgnował. On tak słodko śpiewa!" Pan N. N., właściciel handlu płóciennego, St. Honoré nr. 14. objął spuściznę po nieszczęśliwej dziewczynie i pielęgnuje kanarka z wszelką starannością. — Tak opiewa doniesienie dzienników paryzkich. Tymczasem cała ta czuła historja jest tylko wynalazkiem p. N. N. w dziedzinie reklamy. Skutek był niepospolity. Płeć piękna, rozczulona tragedją biednej dziewczyny, poczęła licznie odwiedzać handel Barnuma z ulicy St. Honoré, a odbyt w handlu był świetny. Po tygodniu jednak stracił dowcipny kupiec swą „spuściznę", albowiem — sprzedał ją za bardzo znaczną sumę pewnej romantycznej damie podeszłego wieku.

---

forme zdają się one być utworami wspólnego Homera. Wprawdzie występują w najdawniejszych śpiewach przeważnie tylko Serbowie, w nowszych zaś przedstawia się walka Serbów z Turkami, w pierwszych walczą bohaterowie mieczem i strzałą, w drugich zaś już palną bronią — odmiany te wszakże nie zbijają jednolitości epopei serbskiej. „Przyczyną tej jedności w charakterze pieśni, powiada Preis, należy szukać w tem, że poezja serbska zawsze wiernie odbijała życie narodu a życie nie podległo zmianie nawet wskutek katastrof politycznych. Serbowie byli oddawna narodem wojennym i koczującym; jako masa nie przejęli oni nic ni od Bizancji ni od Zachodu, do których ich zbliżały dynastja i bojarowie, i zostali takimi samymi pod panowaniem tureckiem. Wysilenia Czarnogórców, hajduków i nadbrzeżnych Uskoków stanowią treść epopei późniejszej, wyśpiewanej wedle dawnego planu. Takie wrażenie wywiera bezpośrednio epopea serbska, która obecnie w ustach narodu zlała się w długi, organiczny i jednolity poemat dziejowy Serbji".

W wojennem życiu Serbów stanowią pieśni o zwycięztwach Duszana i Marka olbrzymią marseljezę narodu. Są też one przeznaczone dla śpiewu, bo lud poetyzuje tylko śpiewając, chociaż w Serbji muzyka na wcale nizkim stopniu stoi. „Niewiedzieć, powiada S. Kapper, czy małoznacząca melodja utrzymała siłę poezji serbskiej, czy też potężna poezja nie pozwoliła rozwinąć się melodji". Monotonna gusla, instrument towarzyszący śpiewowi, przypomina zaczątki wszelkiej muzyki.

Żadna literatura europejska nie posiada takiej potężnej epopei jak serbska. W szerokiej szacie homerowskiej króluje ona na nieznanych światu wzgórzach a odzwierciedlając pogodny umysł słowiański, jest ona przedstawicielką niezmiennej natury a nie ponurą niewolnicą fatalizmu, jak zaga skandynawska lub szkocka balada. I właśnie w tem, że patrjarchalne stosunki w Serbji nie zmieniają swej postaci podobnie jak dziewicze lasy Ameryki, leży przyczyna wielkiej epicznej twórczości Serbów.

To też żaden naród nie zna tak swojej przeszłości jak Serbowie, pieśń ich to ich historja. Pieśń ich jest egoistyczna i lgnie tylko do bohaterów narodu; o Macieju Korwinie i austrjackich wodzach walczących czasami w obronie Serbji, wspomina tylko sucho.

Epopeja serbska już skończona; ostatniem słowem dramatu były wojny o niepodległość w początku stulecia. Do Serbji zaczyna wdzierać się światło postępu a wszelka cywilizacja jest grobem tradycji gminnej. W świetle postępu przestają ludzie być półbogami, miejsce pieśni zbiorowej zajmują wieszczenia jednostek na własną rękę, naiwny spokój epików przemienia się w rozdrażniony liryzm. Spodziewać się jednak należy, że serbska poezja przyszłości nie zatraci nigdy pamiątek dziejowych, że w artystycznem udoskonaleniu zestrzeli w sobie rapsodje zmarłych dawno guslarzy i że będzie tak narodową, jak narodowymi są Beranger, Burns i Szewczenko. . . . *St.*

Moda wobec wojny. Wojna nie oszczędza nikogo, kapryśna nawet moda ulega jej wpływowi, nie pod względem wszakże, jak by mógł kto przypuszczać, odpowiedniej oszczędności i skromnych przyborów, ale wprost przeciwnie, wpływ ten objawia się w rażących i ekscentrycznych kolorach. Wojna — krew leje się na Wschodzie — najmodniejszym więc kolorem w Paryżu jest obecnie — czerwony. „Dama, umiejąca się cenić“ — są słowa listu z Paryża udzielonego nam łaskawie przez jednę z naszych czytelniczek — „nie ukaże się na ulicy, rozumie się w powozie, bo o innych nie ma tu mowy, jeźli przynajmniej połowa jej kostiumu nie jest koloru czerwonego. Rozmaite bywają odcienia tego koloru, ale do najmodniejszych liczą się: ponsowy, szkarłatny (kardynalski), a nadewszystko sułtański (rouge sultan) wymyślony na cześć Abdul-Azisa, czy też Murada. Barwa ta będąca najbardziej en vogue nie da się określić słowami; jest to mieszanina przeróżnych kolorów, które w połączeniu tworzą dziwny, a szczerze mówiąc, szkaradny kolor czerwony. Oryginalnym tym kolorem najwięcej ubierane są suknie niebieskie, z szarego płótna i blanc crême. Kto nie lubi kolorów krzyczących, może się ograniczyć na kilku kokardach lub wstążkach, ale krawatka, ubranie kapelusza i parasolka koloru sułtańskiego są „indispensables“.

„Przegląd polski“ podaje wiersz ś. p. Fredry dotąd nieznany jeszcze, a charakteryzujący piękną duszę zmarłego pisarza:

STARY ŚPIEWAK.

Nie drwijcie sobie z mej starej bandury,
Że posklejana od dołu do góry,
Jaki pan, taki kram.
Nie drwijcie sobie, że mój głos już stary,
Mało w nim sztuki, ale dużo wiary.
Śpiewam, co w sercu mam.
Nie łajcieże mnie, wy uczone wieszcze
Jeżeli czasem odezwę się jeszcze,
Wszakże to cichy śpiew...
A za dawniejsze, dawniejsze przewiny,
Żem kiedyś sięgał po wasze wawrzyny,
Niech zmięknie słuszny gniew.
Niegdyś młodemu czucie w piersiach grało,
Że to natchnienie, zamarzyłem śmiało,
Nuż śpiewać tak i siak!
Aż głos wasz zagrzmiał o mistrzowie sztuki!
„Cicho z oklaskiem! tu barwy nauki,
Tu poezji brak!“
Wprawdziem nauki nie nabrał w obozie,
Tam się machało w pospolitej prozie
Wzdłuż i wszerz — jak Bóg dał.
Chcieć więc być wieszczem bez doktorskiej czapki,
Zdroju waszego nie łyknąwszy kapki,
Był to błąd — był to szał.
Zamilkłem — milczę — uwierzyłem, wierzę,
Że w niskiej tylko kręciłem się sferze,
Że prac moich lichy plon.
Lecz nigdy, nigdy, to potomność przyzna.
Fałszu zawiści, oszczerstwa trucizna,
Nie tknęła moich stron.
Jakiebądź były mej myśli natchnienia,
Zawsze jednako, aż przez dno sumienia
Czysty ich płynął zdrój.
Karciłem niemi złych ludzi głupotę,
Kochałem niemi Boga, prawdę, cnotę,
Współbraci i kraj mój!
Stłukliście lutnię w mojem młodem ręku,
Niechże przynajmniej bandury pobrzęku
Nie ściga już wasz gniew.
Jeżeli dziś śpiewam, to tylko pacierze,
Za wiernych jeszcze Ojczyźnie i wierze,
Łabędzi to mój śpiew.

O wydatkach teatralnych podaje „Economiste Français“ bardzo ciekawe szczegóły: Na mise-en-scène „Żydówki“ (1835) wydano 150,000 fr., „Królowej Cypru“ (1841) i „Karola VI“ (1843) 96,000, „Wiecznego żyda“ (1852) 135,000, a „Afrykanki“ (1865) 260,000. Lope de Vega, któremu przypisują 1800 dzieł dramatycznych, otrzymywał za każde 100 fr. Corneille zyskał za „Attilę“ i „Berenikę“ 2000 liwrów, a Racine za „Andromakę“ 200 liwr. Za „Madame Angot“, która teatrowi Gaité przyniosła w r. 1797. 200,000 fr. otrzymał autor 500 fr., co zaś przyniosła „Córka pani Angot“ nie obliczono dotychczas. W teatrze Ambigu wynosił w roku 1835. każdorazowy dochód z pięcioaktowego dramatu 48 franków(?).

Zjazd lekarzy z Austrji w Wiedniu wybrał d. 2. sierpnia wydział reprezentacyjny dla organizacji przyszłego zgromadzenia. Dla Galicji wybrani: Dr. Oettinger z Krakowa i Dr. Józef Rożański ze Lwowa. Następnie referował w imieniu komitetu dr. Hussa z Celowca o uregulowaniu sądowo-lekarskiej taryfy i wniósł aby udać się do ministerstwa z prośbą o zwołanie odpowiedniej ankiety. Jako podstawa zostało zalecone wypracowanie stowarzyszenia lekarzy galicyjskich. Na wniosek dr. Janowskiego z Pragi oświadczył się zjazd bardzo energicznie przeciw ponownemu zaprowadzaniu szkoł chirurgicznych Dr. Gauster przemawia za wnioskami galicyjskich lekarzy i medycznego fakultetu pragskiego o uregulowaniu gminnej policji zdrowotnej. Dr. Rożański ze Lwowa protestuje przeciw tłumaczeniu §. 119. u. k. wedle którego każdy prywatny lekarz przymuszonym być może do pełnienia sądowej czynności. Wnioski stawiali jeszcze pp. Praetorius, Schaefer i Ritter, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Zastąpionych było na zjeździe 48 stowarzyszeń lekarskich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Okólnik do szanownych Rad wszystkich oddziałów Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż IV. międzynarodowe zebranie targu zbożowego w Wiedniu, odbędzie się dnia 21. i 22. sierpnia b. r. w lokalnościach pałacu wystawowego. Wraz z zebraniem tem połączona będzie, jak zwykle, wystawa maszyn i narzędzi młynarskich, piekarskich, piwowarskich i gorzelniczych — jakoteż wystawa okazów tegorocznego zboża. Już niejednokrotnie, a mianowicie w okólnikach naszych z d. 26. lipca 1874 l. 973. i z d. 31. lipca 1875 l. 946 zwracaliśmy uwagę na ważność tego zebrania dla producentów zboża, i na korzyści, jakieby dla nich z udziału w wystawie przez zawiązanie bezpośrednich stosunków z najznakomitszemi firmami handlowemi zagranicznemi (z ominięciem pośredników) spłynąć mogły. Uwagi te ponawiamy obecnie z całym naciskiem, i zachęcając do brania jak najliczniejszego udziału, wzywamy niniejszem sz. Rady oddziałów, ażeby z całą energją producentów swego okręgu do wysełania próbek zboża tegorocznego do Wiednia na czas oznaczony naklonić się starały — i tym celem przesyła się na każdy powiat po 10 egz. niniejszego okólnika. Próbki te w ilości czterech kilogramów każda, przesłać należy opieczętowane w woreczkach płóciennych franco pod adresem: *An die Frucht- und Mehlbörse in Wien.* do dnia 12. sierpnia najdalej; a do każdej przesyłki dołączyć konsygnację, w której wypisane być ma: 1. imię wystawcy; 2. ilość próbek czyli okazów (po 4 kilogramów każdy); 3. specyfikacja przesłanych gatunków zboża, z podaniem (ile możności) istotnej wagi hektolitra w kilogramach; 4. nazwa kraju, powiatu i miejsca produkcji — z dodaniem poczty i najbliższej stacji kolei żelaznej; 5. wszelkie inne uwagi — mianowicie zaś ilość produktu do zbycia. Zastrzega się przytem wyraźnie, iż okazy te mają być tylko takiej jakości, w jakiej następnie kupującemu rzeczywiście dostarczone być mogą. W końcu zawiadamiamy: *a*) iż delegatem Towarzystwa naszego na rzeczone zebranie zamianowany został z uchwały Komitetu Wny Ludwik Skrzyński; *b*) iż dla chcących brać udział w zebraniu, wyjednano u Zarządów kolei żelaznych opuszczenie $33^1/_3$% od ceny jazdy tam i napowrót, za okazaniem karty uczestnictwa, po którą zgłosić się należy do Prezydjum targu zbożowego *An den Vorstand der Frucht- und Mehlbörse in Wien*) przy dołączeniu 1 złr. na koszta urządzenia zjazdu. Karty uczestnictwa okazują się tylko, gdy tego potrzeba, lecz się nie oddają. Lwów dnia 1. sierpnia 1876. Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic. Za prezesa: Walerjan Podlewski. Sekretarz Tow. J. Greliński.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki rosyjskie utrzymują, że jenerał Stratimirowicz, wydalony z armji serbskiej, i internowany w Austrji, obwiniony jest o tajne knowania przeciw ks. Milanowi w interesie Piotra Karageorgiewicza w celu przywrócenia jego rodziny na tron serbski, oraz że Stratimirowicz porozumiewał się z Turkami na podstawie zawieszenia broni, a następnie zawarcia pokoju i zapewnienia jego domowi tronu serbskiego.

„Polit. Corresp.“ zaprzecza doniesieniom o tworzeniu się w Belgradzie austrjackiej legji ochotniczej, o tworzeniu się w Stambule legji węgierskiej; wreszcie o tem, jakoby Rumunja naznaczyła Porcie termin do zadosyćuczynienia żądaniom, pod jakiemi przyrzeka zachować neutralność. Ostatnie to zaprzeczenie nie jest wszelako kategoryczne.

Nowy ajent doplomatyczny rosyjski bar. Stuart wręczył już księciu Karolowi rumuńskiemu listy swoje wierzytelne. Holandja objawiła rządowi rumuńskiemu życzenie zawarcia umowy handlowej. Pomimo oporu ministrów, izba deputowanych postanowiła wybrać dziś komisję, którąby zajęła się wygotowaniem aktu oskarżenia przeciw poprzednim ministrom i przeprowadziła z nimi śledztwo rządowe. Oskarżeni mają być trzymani w areszcie prewencyjnym.

„Pester Ll.“ ogłasza list króla Jerzego greckiego do prezesa ministrów, zalecający neutralność i donoszący o rozmowie króla z Derbym i Disraelim, i że król bardziej liczy na przyjaźń Anglji, niż na wspólność działań z Słowianami. Zresztą Porta obiecuje w zamian za neutralność Grecji pewne ustępstwa, które Anglja poręczy. Król przybędzie do Aten 1go września. Ministerjum posłało mu do Petersburga do podpisu dekret zwołujący Izby na d. 18go wrzesnia.

Do „Pest. Lloyd“ donoszą z Konstantynopola że w. wezyr nie jest za zastąpieniem Murada przez Abdul-Hamida dopóki pierwszy jest przy życiu, a raczej za powierzeniem rejencji sułtance Valide. Jestto projekt nie bez precendencji w dziejach Turcji.

Przebywający w Belgradzie wysłannik tajnego greckiego towarzystwa „Heterja“ kapitan artylerji Kolokotroni, otrzymał od rządu greckiego surowy rozkaz aby bezzwłocznie powracał do kraju, w przeciwnym bowiem razie uznany będzie za dezertera. — Temi dniami w Belgradzie odbyły się liczne rewizje u obywateli; mowią także o aresztowaniach. Chodzą pogłoski że stronnictwo konserwatywne zamierza wydać proklamację przeciw wojnie.

„Głos“ donosi, że w tych dniach udaje się z Petersburga do Serbji pierwszy oddział sanitarny, złożony z pięciu lekarzy i czterech felczerów.

Ze Smyrny donoszą: Zielony sztandar islamizmu wywołał rozległy ruch między muzułmanami Anatolji. Ze wszystkich stron zbiegają się ochotnicy, aby walczyć w obronie islamu. W wyzywającej postawie przechodzą ulicami miasta i teroryzują ludność. W ślad za nimi ofiarowali swe usługi także seibekowie, półdzicy synowie gór, wychowani w życiu rozbójniczem. Zaciągnęli się oni do szeregów ochotniczych w nadziei obfitych rabunków w prowincjach słowiańskich i rozpoczęli już swoje rzemiosło po ulicach i przedmieściach. Dopiero, kiedy konsulowie zwrócili uwagę władz tureckich na te nadużycia, zamknięto ich w koszarach, zkąd partjami transportują ich do okolic wojną objętych. Lecz chociażby porządek nawet został przywrócony, fanatyzm muzułmanów Małej Azji nie da się zażegnać i przejmuje trwogą ludność niemahometańską.

Z Kairu piszą do Paryża: „Według wiadomości z Arabji wzrasta tam i przybiera groźne rozmiary fanatyzm wskutek rozpowszechnianej przez mollahów (duchownych) pogłoski jakoby car Moskow (rosyjski) zamierzał wypędzić wszystkich mahometanów z Europy. Obawiają się tam powtórzenia rzezi w Dżeddah jak w r. 1858 i spodziewają się że państwa zachodnie wyszlą tam wojenne okręty.

Francuskie izby mają być odroczone do 12go sierpnia. Poselstwo rosyjskie w Paryżu zaprzecza wiadomości, aby jenerał Kauffmann miał objąć dowództwo naczelne nad wojskami serbskiemi. Poseł turecki upoważniony został do uwiadomienia rządu francuzkiego, iż sułtan Murad ma się lepiej.

Z Taszkentu donoszą że Alajowie i Karakirgizy wkroczyli z wielką siłą do rosyjskiej prowincji Frangistanu. Jenerał gubernator Taszkentu wystąpił przeciw nim z całem swem rozporządzalnem wojskiem.

Ziemia Coloredo, wliczoną została w poczet stanów (staates) Ameryki północnej, to jest, ma odtąd prawo wybierania do obu izb kongresu, a nie do samej tylko izby reprezentantów, tudzież prawo wybierania sobie gubernatora i rządzenia się autonomicznie, gdy natomiast będąc tylko terytorjum, rządzoną była bezpośrednio przez prezydenta Unji lub wysłanego przezeń delegata. — Każde terytorjum w miarę dojścia do takiej liczby mieszkańców, jakiej wymaga wybór jednego członka senatu, staje się krajem Unji.

W Pradze odbyła się 3. sierpnia instalacja burmistrza Skramlika, wybranego na miejsce niezatwierdzonego Zeithammera.

Dług państwowy Zjednoczonych Stanów zmniejszył się w ubiegłym miesiącu o 1,138.000 dolarów. Skarb zawiera z końcem lipca 59,843.000 dolarów w złocie a 12,590.000 w papierach.

Telegram „Kroniki Codziennej“.

Bukareszt 5 sierpnia. Według zwyczajów konstytucyjnych cały gabinet podał się do dymisji, którą książe przyjął. Nowy gabinet utworzą prawdopodobnie dziś Bratiano albo Jan Ghika.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 4 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	65·85	Londyn	124·10
„ „ „ w srebr.	69·15	Srebro	102·10
Losy pożycz z 1860	111·50	20-frankówka	9·85
Akcje banku narod.	856·—	Dukat ces. men.	5·91
„ „ kredyt.	142·60	100 mark niem.	60·80

Wiedeń, 4 sierpnia, 10 godzina 47 minut:

Akcje Kredytowe	141·80	Akcje kolei K.-L.	198·50
„ Anglo-A.B.	72·50	„ Połud.	73·10
„ Unionbank	58·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dn. 4 sierpnia, 2 godz. 25 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·—	Węg. Ostbahn	31·—
„ węgier. kredyt.	122·25	Galic. Indemniz.	85·50
„ anglo-austr. B.	72·80	1864 Losy	130·25
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	24·50
„ kolei Kar.-Lud.	199·—	Verkehr bank	82·—
„ „ północnej	180·50	Tureckie losy	16·—
„ „ połudn.	73·25	Baubank	8·—
„ „ alfoldskiej	79·—	Staatsbahn	273·50
„ „ Elżbiety	153·—	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern.	120·—	Wiener Bauverein	6.—
„ „ węg. półn.	99·—	Węgierskie losy	71·50
„ „ Rudolfa	10·5 —	Marki niem.	60·75
Wiener Baugesell,	11·—		

Usposob.: spokojne.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266·20	Staatsbahn	450·—
Akcje kredytowe	234.—	Kolej rumuńska	14·75
Lombardy	121·—	Austr. banknoty	165·—
Galicyjskie	81·75	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 71·10; Lombardy 153·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 4 sierpnia. Okowita 26·25—26.75 Buda-Peszt. Pszenica 9·40 —.—. Pszenica na jesień ·— —·—. — Berlin Pszenica wrzesień październik 203·—, żyto loco 149, żyto na wrzesień-październik 158·—, okowita loco 47·50 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. —·— pszenica na jesień 200·—, rzepak 305·— mark.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorza. A. hr. Starzeński z Iławicza. — E. hr. Starzeński z Mogielnicy. — M. Lachowicz z Rosji. — E. Schroetter z Bukowiny. — Dr. S. Kudelka z Poznania. — Z. Teplakow z Rosji.

Hotel angielski. F. Bartmański z Todan. — L. Leszczyński z Sewerynki. — J. Skowroński z Kołomyi. — J. Kruzlewski z Kołomyi. — W. Obertyński z Łanki. — F. Kobierski z Czerniowiec. — Dr. Rossner z Kołomyi.

Hotel krakowski. T. Mochnacki z Przemyśla. — Z. Chojecki z Janowa. — G. Roguski z Warszawy. — E. Milde z Kijowa. — J. Szczepanowski z Rosji.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 4 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	198 —	200 —
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	119 50	121 50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w. a.	85 75	86 50
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ 5— „	85 75	86 50
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 40
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	— —
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 35	86 25
Pożyczki kraj z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 84
„ cesarski	5 80	5 90
20-frankówka	9 83	9 94
Półimperyal rosyjski	9 93	10 15
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72
„ „ papierowy	1 62	1 64
100 marek niemieckich	60 50	61 50
Srebro	101 —	102 50
Wiedeń, 3 sierpnia.		
5% zjedn dług. państw. bank.	65 65	65 80
„ „ „ srebr.	69 10	69 50
„ Obl. indemn Niż. Austrji	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 20	73 80
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 25
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	73 75	74 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 25	99 75

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 40	97 60
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 25	94 75
5% węgierskie listy	85 —	85 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	252 —	253
„ „ 1854	107 25	108 —
„ „ 1860	111 50	111 75
% losów pożyczki austr. pań z roku 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z roku 1864	130 50	131 —
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 10
„ Comorente	21 25	21 75
„ kredytowe	155 50	156 —
„ żeglugi par na Dunaju	93	94 —
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palfy	30 25	30 75
„ „ Klary	28 —	29 —
„ hr St.-Genois	31 50	32 —
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	24
„ hr. Waldstein	21 —	22
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 franków	16 —	16 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	855	857 —
Zakładu kredytowego	142 —	142 20
Żeglugi parowej na Dunaju	368 —	370 —
Kolei północnej Ferdynanda	1805	18.0
„ rządowej fr. a	273 50	274 50
„ zachodniej c. Elżbiety	153 —	154
„ południowej	73 50	73 75
„ galicyjskiej	198 50	199 —
„ czerniowieckiej	120 —	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn.-wschodniej	100 25	100 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	103 50	104 —
„ alföldzko-fiumańskiej	100 —	101 —
„ koszycko-bogumiń.	89 —	90 —
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio węgierskiej	81 —	81 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn zachodniej	127 75	128 25
„ Franciszka Józefa	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	72 50	72 75
Zakładu kredytowego węgier.	122 50	122 75
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 50	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	64 75	65 25
„ państwowej St. 500 fr	— —	— —
Emisja z roku 1867	148 —	150
„ południowej St. 500 fr.	112 75	113 25
Bony 1875 1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł m. k.	100	100 50
„ „ 100 zł. w. a.	95 50	— —
„ „ w srebr. 5%	102 25	103 —
„ połudn. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	96 50	97 —
„ Emisja II.	— —	— —
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 50	76 —
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	60 50	61 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 88	5 90
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 87	9 88
Suwereny angielski	12 36	12 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	— —	— —
Srebro, kupony	102 —	102 15
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Magazyn towarów drobiazgowych
JÓZEFA BAŁŁABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3, obok handlu pp. K. J. Schayer we Lwowie, poleca po cenach najtańszych:

Kwiaty francuzkie i wiedeńskie, Pióra, Wstążki, Aksamitki, Welony, Koronki w w największym wyborze, Migniardis do robót koronkowych, Ubiorki i Poduszeczki do chrztu dla dzieci.

Kołnierzyki i Manszety damskie i męzkie w najnowszych fasonach, Krawatki damskie i męzkie, Gorsety wiedeńskie i francuzkie, Hafty zaczęte i gotowe, Włóczki we wszystkich kolorach 2, 4 i 8 nitk.

Rękawiczki glacé, łosiowe, sarnie, niciane i jedwabne, Parasole jedwabne i alpakowe, Parasolki damskie i męzkie jasne, Perfumerja francuzka wiedeńska i angielska, Najnowsze wyroby z biżuterji, Szczotki Szczoteczki, Grzebienie i. t. p.

Guziki do ubierania sukien w największym wyborze, Najnowsze wyroby pasmanteryjne jako to: taśmy, frędzle, krepiny, spięcia itp., Wszelkie przybory do krawieczczyzny damskiej i męzkiej. 48 (10—?)

Zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Tylko czystym pszczelnym woskiem froterowana posadzka może być trwałą i piękny połysk posiadać!!!

t.kowy uabyć można

w handlach

F. SCHUBUTHA i SYNA w Rynku, K. KLIMOWICZA przy ulicy Wałowej i J. REISSA przy ulicy Krakowskiej.

UWAGA: *Wszystkie inne surogaty, jak wyroby parafiny, tak zwane „Cerasyna“, wosk ziemny, ozokorit, wosk mineralny są do wyżwymienionego użytku zupełnie nieodpowiednie!*

60 (1—3)

Magazyn nowości

MARCINA MÜLLERA

ulica Halicka liczba 14.

WE LWOWIE.

Poleca w wielkim wyborze:

Rękawiczki damskie, mezkie i dziecinne, jako to: glacé, duńskie, jelonkowe, nicianne, jedwabne i prawdziwe francuskie Jouvena.

Krawatki i Szaliki damskie i męzkie, Kołnierzyki i Mankiety we wszystkich fasonach.

Perfumerje angielskie, francuzkie i wiedeńskie i Wodę Kolońską.

Przybory toaletowe, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie, Mydła w najlepszych gatunkach.

Wielki wybór Wachlarzy i Pasków sznurkowych i metalowych od zł. 1 do najbogatszych, najnowsze.

Siatki z plecionki sznurków jedwabnych we wszystkich kolorach.

Zamówienia z prowincji uskutecznia sie odwrotną pocztą. 59 (1—3)

LOSY

miasta KRAKOWA

ciągnienie 2. września po **16** zł. sprzedaje handel

F. SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie Rynek l. 45.

62 (1—2)

BIURO

wywiadowcze i ogłoszeń

J. POLINSKIEGO

we Lwowie ulica Halicka l. 13,

ma obecnie kilka świeżo zgłoszonych

majątków na sprzedaż i folwarków do wydzierżawienia, kamienic i dworków do sprzedania.

Również polecić może pod **zaręczeniem osobistem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.

BIURO przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.

Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.

57 (2—?)

Zakład wodoleczny

(hidryatyczny)

w Kisielce pod Lwowem

tudzież i oddział wodoleczny w **łazienkach Djanny** w ogrodzie miejskim (Pojezuickim) zaopatrzony we wszystkie potrzebne do hydroterapji przybory otwarty przez całe lato. 54 (6—?)

Dr. WENANTY PIASECKI,

dyrektor wodoleczenia, ordynuje w Kisielce do godziny 10. z rana, w łazienkach Djanny od 5. do 6. wieczór.

Wezwanie!

Uprasza się najuprzejmiej wszystkich P. T. zostających w dłużnym stosunku do firmy „**Heinrich & Węgrzynowicz**“, aby się ze swych wierzytelności w przeciągu dni 14. uiścić raczyli, po upływie bowiem tego czasu firma ta będzie zmuszoną podać imiona nierzetelnych dłużników do publicznej wiadomości.

42(8—?) Handel korzenny

HEINRICH & WĘGRZYNOWICZ.

Zmiana lokalu.

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego

Równocześnie poleca: **Rzepę ścierniową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 50 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu.

PASY do MASZYN i MŁOCARŃ

z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach.

BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA

wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 (6—?)

Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe.

Krajowa fabryka

PORTLAND-CEMENTU

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego

stacja kolei Arcyksięcia Albrechta Dolina (poczta Wełdzirz)

poleca swój

zawsze świeży produkt

i uwiadamia, iż dla dogodności Szanownej Publiczności urządziła

składy komisowe

we Lwowie u pana Jana Schumana plac Marjacki l. 9.,

w Krakowie u panów Wartalski et Wiśniewski ulica św. Jana l. 295.,

w Przemyślu u p. A. Faliszewskiego,

w Stanisławowie u panów Polester et Goldenberg. 56 (2—?)

NASIENIA

Rzepy Ściernianki i Turnipsu

najlepszego i najprawdziwszego

dostać można

w handlu nasion

GEISTLEROWEJ „pod Wiosną“

w Rynku l. 39. 37 (13—?)

Przy **Zakładzie Wychowawczym Froeblowskim BIRUTY z STRAŻNICKICH ŁUKASZEWICZOWEJ** ulica Kopernika l. 10 został utworzony **PENSJONAT DLA DZIECI OD LAT TRZECH.** Najmłodsi z pensjonarjuszy korzystać mogą z metody Froebla i rozwijać się w ogródku dziecięcym do lat 6 z dziećmi przychodzącemi z miasta pod kierunkiem właścicielki przy nauczycielkach najzdolniejszych patentowanych froeblowskich. Metoda Froebla jak wiadomo nawet dla **dzieci umysłowo słabo rozwiniętych** jest jedynym środkiem do **pobudzenia rozwoju.** Dalej przy pensjonacie jest także szkoła normalna 4-klasowa prowadzona według przepisów i planów dla szkół rządowych; tak że pensjonarjusze po ukończeniu tejże mogą **przejsć do szkół gimnazjalnych lub realnych.** Dalej będą pensjonarjusze pod ciągłym **nadzorem guwernera-pedagoga,** który tak nauce ich, jako też zabawom i przechadzkom zawsze będzie obecny; słowem urządzenie pensjonatu odpowie wszelkim wymaganiom sumiennego, rozumnego i pod każdym względem wzorowego wychowania. Nakoniec dodaje się, że dzieci mogą korzystać z nauki języków i muzyki, oraz gimnastyki, której udziela podczas przechadzki w ogrodzie hr. Potockich przy ulicy Kopernika, znany lekarz pan Madejski. 52 (6—10)

AJENCJA DZIENNIKÓW

i koncesjonowane

BIURO OGŁOSZEŃ
W. PIĄTKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Teatralna l. 9.

przyjmuje i uskutecznia **prenumeratę na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne** nie doliczając żadnych innych jakichkolwiek kosztów. jako też **ogłoszenia do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych** po cenach jak najtańszych i wykonywa wszelkie polecenia jak najspieszniej; pośredniczy w uzyskaniu **potrzebnych do podróży za granicę dokumentów,** jako też **wizy paszportów i różnych innych dokumentów w jak najkrótszym czasie.**

Utrzymuje główny skład **„Niemieckiej Gazety Muzycznej“ C. M. Ziehrera w Wiedniu,** zawierającej rocznie **przeszło 250 najnowszych utworów muzycznych.** Prenumerata roczna wynosi **8 zł. 40 ct.,** kwartalna **2 zł. 10 ct.** 51 (6—?)

„CHOROBY GALICJI“

dzieło poświęcone sprawom krajowym,

napisane jak najpopularniej w formie powieściowej

zaczęło wychodzić we Lwowie nakładem

F. H. RICHTERA.

Cena zeszytu 50 ct., zeszytów będzie razem pięć.

Dotąd opuściło prasę trzy zeszyty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tytuły rozdziałów: 33 (8—?)

I. Pierwsze wrażenia.
II. Maskowani. (Ultramontanie krakowscy).
III. Lichwa żydowska.
IV. Sprawa żydowska.
V. Pasożyty i pijawki.
VI. Przemysł i handel.
VII. Loterja.
VIII. Rzezimieszki na prowincji.
IX. Stosunki gospodarskie.
X. Sprawa ruska.
XI. Lichwa uprzywilejowana.
XII. Polityka.

Z końcem sierpnia bieżącego roku całe dzieło będzie gotowe.

Administracja i Ekspedycja

„KRONIKI CODZIENNEJ“ i

„SZCZUTKA“

jest przy ulicy Sobieskiego za sklepem pana Popowicza, gdzie się przyjmuje na oba pisma prenumeratę, jakoteż i sprzedaż pojedynczych numerów. 61 (1—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.